

Węgry wobec Sorosa

7 kwietnia 2017

Na Węgrzech konflikt Fideszu z Sorosem wchodzi w decydującą fazę. Jak zachowa się Trump?

W stolicy Węgier odbyła się kilkutysięczna demonstracja poparcia dla założonego przez George'a Sorosa Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (Central European University, CEU), który może zostać zamknięty z powodu decyzji parlamentu. Uczestnicy wiecu żądali od prezydenta kraju, aby nie podpisywał nowej ustawy o edukacji, która pozwoli zamknąć Central European University (CEU) należący do funduszu żydowskiego miliardera z USA George'a Sorosa, który pochodzi z Węgier.

4 kwietnia węgierski parlament przegłosował nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym, która „ze względów bezpieczeństwa narodowego” wprowadza dodatkowe wymagania dla uczelni działających na Węgrzech, a akredytowanych również za granicą. Dotyczą one m.in. obowiązku zawarcia umowy międzyrządowej jako warunku funkcjonowania tego rodzaju uczelni, a także prowadzenia przez nie działalności edukacyjnej również w państwie, w którym są akredytowane. Anglojęzyczny uniwersytet CEU został ufundowany przez Sorosa w 1991 roku. Na uczelni tej co roku podejmuje studia około 1,5 tys. osób z ponad stu krajów (głównie z państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym z Polski).

Posunięcia węgierskiego rządu wobec CEU wpisują się w narastającą w ostatnich tygodniach kampanię przeciwko instytucjom związanym z Sorosem. Premier Viktor Orbán w lutym br. uznał walkę z „imperium Sorosa” za jedno z trzech głównych zadań dla państwa w 2017 roku (obok przeciwdziałania migracji i „dyktatowi Brukseli”). Politycy Fideszu i media prorządowe przedstawiają Sorosa jako głównego „wroga publicznego” i zarzucają powiązaniem z nim instytucjom promocję liberalnych

wartości i sprzyjanie imigracji. Towarzyszą temu zapowiedzi zaostrzenia wkrótce ustawy o organizacjach pozarządowych. Według przecieków, wprowadzony zostanie obowiązek rejestrowania przez te organizacje i publicznego podawania do wiadomości publicznej wszelkiego wsparcia pozyskiwanego z zagranicy.

Jak donoszą media, zastępca przewodniczącego rządzącej na Węgrzech partii „Fidesz” Németh Szilárd powiedział, że Budapeszt będzie „wykorzystywać wszelkie narzędzia będące w jego dyspozycji”, aby „wykurzyć” z Węgier powiązane z miliarderem pozarządowe organizacje, które „otrzymują pieniądze za to, że służą interesom globalnego kapitalizmu popierają prymat zasad poprawności politycznej nad interesami krajowych rządów”. Z kolei przedstawiciel departamentu premiera Węgier Janos Lazar oświadczył, że rząd nie zlikwiduje finansowanej przez Sorosa organizacji, ale zaostrzy stawiane wobec niej wymagania. Fundacje amerykańskiego miliardera George’a Sorosa były wcześniej wielokrotnie oskarżane o organizowanie przewrotów i zmiany władzy w wielu krajach. Sam finansista nie zaprzecza, że jego pieniądze pomogły w szczególności w przeprowadzeniu pierwszej „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie w 2004 roku i Euromajdanu. Obecny prezydent Ukrainy Poroszenko wręczył Sorosowi Order Wolności „za osobisty wkład w umacnianie międzynarodowego autorytetu ukraińskiego państwa”.

Można założyć, że kampania przeciwko instytucjom powiązanym z Sorosem służy budowaniu poparcia społecznego dla Fideszu przed wyborami wiosną 2018 roku. Fidesz mobilizuje swój elektorat podkreślając zagrożenia płynące z zagranicy. Soros jest w tym kontekście wygodnym przeciwnikiem, gdyż kojarzy się on ze spekulacjami walutowymi na ogromną skalę i jest dla dużej części elektoratu symbolem wpływów międzynarodowego żydostwa, globalnej finansjery, liberalizmu i kosmopolityzmu. Uderzając w Sorosa, Fidesz osłabia krytykę jaką przeciw rządowi uprawiają wspierane przez Sorosa organizacje pozarządowe

(NGOs) na Węgrzech. Na rynku medialnym organizacje te przejęły część funkcji „czwartej władzy” i zajmują się m.in. dziennikarstwem śledczym i ujawnianiem korupcji we władzach.

Atak na CEU wywołał głośne protesty w Budapeszcie i falę krytyki za granicą. Klasycznym zwyczajem, w obronie uniwersytetu zorganizowano zwłaszcza kręgi tzw. „autorytetów moralnych” i „czołowych intelektualistów”, a petycję w obronie CEU podpisało m.in. 17 noblistów. Decyzję parlamentu węgierskiego ostro i natychmiast skrytykował Departament Stanu USA. Wydaje się, że zaskoczyło to polityków z Fideszu, którzy zwycięstwo Trumpa odczytali jako „zielone światło” dla ograniczania wpływów Sorosa na Węgrzech. Prawdopodobnie nie uwzględnili oni stopnia zażydzenia kadr i autonomicznej polityki Departamentu Stanu USA. Gdyby się miało okazać, że polityczne koszty walki z CEU rosną, władze węgierskie będą zmuszone poszukać rozwiązania, które umożliwi pozostanie uczelni w Budapeszcie. Orbán deklaruje jednak, że partnerem do rozmów o przyszłości CEU nie będą władze uczelni, ale rząd amerykański, co może oznaczać, że sprawa CEU stanie się dla Orbána kartą przetargową w stosunkach z USA. Nie jest jednak wykluczone, że wobec podeszłego wieku Sorosa (87 lat) jego wpływy słabną i nie jest on już obstawiany jako poważna karta w grze o przyszłość także w samych USA i Orbán może wiele ugrać zwykłym przeciąganiem sprawy.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl